

ADRIANA LOIODICE  
Uniwersytet Śląski

## Arboresze we Włoszech – tożsamość etniczna grupy

„But mieszaniec”<sup>1</sup> (*lo stivale meticcio*), jak zostały zdefiniowane Włochy przez Tizianę Barrucci oraz Stefana Libertiego, reprezentuje najgłębszą istotę Włoch. Jest to kraj wielokulturowy, który różni się nie tylko bogactwem krajobrazu geograficznego, ale w szczególności różnice widać w rysach twarzy jego mieszkańców, w ich zachowaniach, zwyczajach i tradycjach, a nawet w ich językach. Te specyficzne cechy sprawiają, że Italia jest uważana za jeden z najciekawszych obszarów Europy. Powody takiej wielokulturowości są ściśle powiązane z historią Półwyspu Apenińskiego.

Na początku włoska historia została naznaczona zwycięstwami i honorami, wiele terytoriów zagranicznych zostało przyłączonych do cesarstwa rzymskiego. Każdy, kto rządził, akceptował i wprowadzał w życie sentencję Wergiliusza, która brzmiała: „oszczędzać zwyciężonych, a dumnych poskramiać”<sup>2</sup>. Z tego wynika, że cała rzymska polityka już w tym okresie była wypełniona ideami tolerancji i akceptacji wobec „innego”. Po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego (w 476 roku) i początku średniowiecza te terytoria były łupami wielu zdobywców – wśród nich byli Hiszpanie, Francuzi czy Austriacy – a południe zostało zdominowane przez przedstawicieli różnych nacji, między innymi Ilirów, Greków, Arabów, Normanów, a także dynastii, np. Andegawenów, Aragończyków oraz Burbonów. Wszystkie te dominacje sugerują, że istotną częścią tych ziem jest reprezentowane przez akceptację współmieszkanie z przedstawicielami innych kultur. Oczywiście nie można

---

<sup>1</sup> Tłumaczenie Karola Golemo. Słowo „but” jest nawiązaniem do wyglądu Włoch na mapie. Pełny tytuł książki to *Lo stivale meticcio. L'immigrazione in Italia oggi*.

<sup>2</sup> Oryg.: „parcere subiectis et debellare superbos”.

tego uogólniać w odniesieniu do wszystkich grup społecznych i wszystkich okresów historycznych, ponieważ historia potwierdza, że przed zjednoczeniem Włoch istniały istotne różnice zależne od *statusu*<sup>3</sup> osoby (Benedetti 2014, 19). Sytuacja radykalnie zmieniła się po zjednoczeniu Włoch (1861), kiedy to została rozszerzona na całe terytorium Italii ustawa z 1848 roku<sup>4</sup>, która wprowadzała formalną równość wobec prawa dla wszystkich obywateli. Przedstawiciele władzy zastanawiali się, jak spełnić nałożone na nich przez ustawę wymagania w kraju pełnym reprezentantów mniejszości, a zwłaszcza w nowo powstałym państwie, które gorączkowo szukało sposobu stworzenia prawie z niczego wspólnoty narodowej, która nigdy wcześniej nie istniała.

Integracja w wymiarze społecznym nie była łatwą sprawą, wręcz przeciwnie. Nie są w błędzie M. Cotta i L. Verzichelli, mówiąc, że unifikacja terytorialna Italii była prawdopodobnie najłatwiejsza do osiągnięcia (Cotta i Verzichelli 2011, 33). Fakt, że mieszkańcy Półwyspu Apenińskiego mieli różne pochodzenie etniczne, znaczył, że mieli też różne tradycje oraz inną przeszłość historyczną i oczywiście ogromną i zupełnie inną nadzieję dotyczącą przyszłości (Małek 2013, 16), co więcej, byli z tego dumni.

Problemem, z którym zmagal się ten, kto aktualnie rządził, było wypracowanie modelu państwowości, który miał kształtować postawy obywatelskie i moralne mieszkańców, a równocześnie zapewniać, że wszyscy stali się „godnymi obywatelami swojej nowej ojczyzny” (Petrarca 2010, 40). Z tej potrzeby wywodzi się słynne powiedzenie Massimo D’Azegliego<sup>5</sup>: „Włochy zostały stworzone, teraz pora stworzyć Włochów”<sup>6</sup>, które nie oznaczało tworzenia jedności kulturowej ani eliminacji mniejszości, lecz spełnienie tego, co zostało zapisane w statucie albertyńskim. Sprawa ta została całkowicie odrzucona wraz z nadejściem faszyzmu (1922–1943) we Włoszech, kiedy został przeprowadzony przez Mussoliniego bezmyślny proces italianizacji.

Proces ten został pomyślany jako forma asymilacji rdzennych mniejszości narodowych mieszkających na byłych terenach Austro-Węgier (Golemo 2013, 51), ale wkrótce został rozszerzony na całe Włochy. Rozpoczęła się

---

<sup>3</sup> Słowo „status” jest tutaj traktowane jako różnica między rdzennymi Włochami a obcokrajowcami.

<sup>4</sup> Akt konstytucyjny Królestwa Sardynii, podpisany i ogłoszony przez króla Karola Alberta (statut albertyński).

<sup>5</sup> Prawdopodobnie zdanie jest mylnie kojarzone z Massimo D’Azeglio (autorem wypowiedzi był senator Ferdinando Martini), ale celem tej pracy nie jest wskazanie autora zdania lub otwarcie dyskusji na ten temat. W niniejszej pracy będzie kojarzone z Massimo D’Azeglio, ponieważ we Włoszech jest powszechnie znane jako wyrażenie stworzone przez niego.

<sup>6</sup> Oryg.: „Fatta l’Italia bisogna fare gli italiani”.

ostra akcja italianizacji zagranicznych nazwisk, która na początku objęła tylko te kończące się spółgłoską<sup>7</sup>, a potem skoncentrowała się również na tych, które brzmiały obco. Italianizacja dotknęła także korzystania z formy grzecznościowej *Lei*<sup>8</sup>, ponieważ ta jest pochodzenia hiszpańskiego. Doktryna Mussoliniego nie podzieliła z nazizmem mitu czystej krwi, lecz bardziej była związana z ponarodową imperialną tradycją rzymską (Wielomski 2002, 10). Rok po dojściu do władzy Mussoliniego i konsekwentnemu ustanowieniu faszystowskiego reżimu, używanie języka włoskiego stało się obowiązkowe we wszystkich dziedzinach codziennego życia Włochów poza intymnością domu oraz rodziny. Nowe prawo wymagało, aby na wszystkich szczeblach administracji, w sądzie, w stosunkach handlowych, w rozmowach w miejscach publicznych oraz w szkołach<sup>9</sup> jedynym językiem był włoski. Ustawa ta sprzeciwiała się prawu człowieka do posiadania i zachowania własnego języka oraz do podtrzymywania tradycji i kultury swych przodków. Jednak nie można się temu dziwić, *de facto* była to dyktatura pod każdym względem.

Możemy traktować język, którym mówimy, jako język serca, który jest przekazywany z najbardziej intymnymi uczuciami i który wiąże człowieka z rodziną, ze społecznością, a w konsekwencji z etnicznością. Jest bliskie naszemu sercu to, co pozwala jednostce rozwijać się zgodnie ze swymi korzeniami, w ciągłości z afektywnym środowiskiem rodziny, a także z ojczyzną.

W historii, a szczególnie w historii mniejszości etniczno-językowych, język zawsze był elementem dominującym – jak podkreśla W. Misiura-Rewera, „język stał się dla nas środkiem wyrażania wspólnego pragnienia dobrego życia” (Misiura-Rewera 2015, 14). Znać język oznaczało być częścią społeczności, mieć poczucie przynależności do tej kultury oraz żyć i dzielić się z pozostałymi ciężarem bycia „innym” w obcym kraju – język może nam dać możliwości czucia naszych korzeni i jednocześnie zrozumienia, kim jesteśmy, poprzez proces tworzenia własnej tożsamości. Można powiedzieć, że jesteśmy językiem, a jednocześnie język jest nami – inaczej mówiąc, do niego należymy.

---

<sup>7</sup> Każde słowo, nazwa miejscowości i właściwa nazwa włoska kończy się samogłoską. Jeżeli wyraz kończy się na spółgłoskę, to zdecydowanie został zapożyczony z innego języka.

<sup>8</sup> Forma *Lei* pisana wielką literą jest odpowiednikiem polskiej formy *Pan/Pani*.

<sup>9</sup> W 1923 roku zaczęło obowiązywać *Lex Gentile*. Jeden z najważniejszych punktów tego prawa zakładał, że od tego momentu program w szkole musiał być przeprowadzony najpierw w języku włoskim i w języku mniejszości, a następnie tylko po włosku, wprowadzono też zobowiązanie do nauki religii tylko po włosku. Aby zachęcić do korzystania w szkołach z „czystego” języka włoskiego bez wpływów dialektycznych (wciąż obecnych we Włoszech), przeprowadzono kampanię mobilizacji nauczycieli, zgodnie z którą nauczyciele z południa Włoch zostali przeniesieni na północ półwyspu i odwrotnie.

Język, zarówno mówiony, jak i pisany, odgrywa podstawową rolę w kształtowaniu tożsamości człowieka. F. Fiorelli dzieli ten proces na dwa wzajemnie powiązane i współzależne momenty – pierwszy dotyczy pozycji jednostki w świecie, a drugi odnosi się do jej osobistej i zbiorowej ewolucji historycznej (Fiorelli 2007, 45). Z tego wynika, że język traktowany jest jako pierwszy sposób rozpoznania siebie i drugiego oraz integralna część bytu indywidualnego i zbiorowego.

Kluczowym słowem, które nabiera coraz większego znaczenia, jest „tożsamość”. W ostatnich latach współczesne społeczeństwa musiały poradzić sobie z problemem znalezienia odpowiedniego słowa, które mogłoby być używane do nazwania jednorodnej grupy ludzkiej. Słowo „rasa” może być postrzegane jako obraźliwe i dlatego nie nadaje się do tego celu, a nawet terminy „pochodzenie etniczne” czy „etniczność”, które przez wiele lat były traktowane jako neutralne, przyjęły dziś konotację, którą można uznać za niejednoznaczną. Słowem, które najlepiej pasuje do intencji, jest z pewnością „tożsamość” – nowoczesne i bardzo często nadużywane. Jak przypomina M. Fossati, w latach 70. we Włoszech istniała bardzo znana encyklopedia dla młodych pod tytułem *Io e gli Altri (Ja i Inni)* (Bacigalupi i in. 1970–1973), która miała na celu skupianie się na kulturach innych niż własne, aby rozwijać i wzbogacać ścieżkę pedagogiczno-edukacyjną młodych Włochów. Oczywiście intencją autorów było skoncentrowanie się na drugiej części tytułu – to znaczy na *innych*, ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Problem polega na tym, że już w użyciu zestawienia ja – inni ogranicza się koncepcję *inni* w kategoriach zdecydowanie negatywnych, ponieważ różnią się oni ode *mnie*. Z tego wynika, że jeżeli ci *inni* są domyślnie zdefiniowani jako negatywni, to jeszcze należy określić, kim *ja* jestem. Parafrazując słowa Arystotelesa, nasze istnienie można zdefiniować na wiele sposobów, ale jest oczywiste, że to, co stanowi pierwszą wartość, jest esencją, która wskazuje na substancję. Tej samej opinii jest antropolog F. Remotti, który twierdzi: „Nieważne, co się dzieje, ale tożsamość zawsze odnosi się do jej istoty, do jej konkretniej części: inaczej tożsamość nie mogłaby istnieć” (Remotti 2010, 12)<sup>10</sup>. Jednak prawdą jest również, że tożsamość jest pojęciem bardziej labilnym i zmiennym niż można to sobie wyobrazić.

Jak wcześniej uważano, w starożytności oraz w średniowieczu pojęcie to było związane z miejscem urodzenia, statusem społecznym oraz kontekstem. Dopiero w epoce nowożytnej rozpoczął się proces semantycznej ewo-

---

<sup>10</sup> Przel. A.L.. Oryg.: „Gira e rigira, l'identità rinvia pur sempre a una sostanza, ovvero all'idea di un nucleo stabile e permanente: se no, che identità sarebbe?”.

lucji tego terminu, który najpierw wyznaczał małe terytorium, a następnie coraz większe jednostki, jak na przykład Signorie (zarządy wykonawcze) oraz obszary cesarskie. Proces ten prowadzi do stopniowego tłumienia różnicowania etnicznego na rzecz innych elementów, takich jak wykształcenie oraz idee polityczne – podstawową zasadą zróżnicowania było już nie miejsce urodzenia, ale raczej majątek osobisty. Punkt kulminacyjny procesu tworzenia się tożsamości narodowej został osiągnięty dzięki rewolucji francuskiej, gdy możliwe stało się połączenie pod jedną wspólną ideą: obszaru, ludności, narodu oraz konstytucji (Istituto Storico dell'Insorgenza e per l'Identità Nazionale 2014). Jednak między XIX a XX wiekiem koncepcja tożsamości porzucił charakter narodowy, który osiągnęła w poprzednim wieku, aby bardziej się skupić na idei tożsamości osobistej. Można powiedzieć, że to właśnie odkrycie punktu wyjścia, który doprowadził wiele mniejszości etnicznych do walki i uzyskania praw chroniących ich status.

W przeciwieństwie do innych państw, na przełomie XIX i XX wieku we Włoszech problem mniejszości był w dużej mierze ignorowany, ponieważ w tamtych latach kraj był bardziej zaangażowany w osiągnięcie zjednoczenia. Temat istnienia mniejszości był trwale wpisany w jego rzeczywistość, państwo nie mogło jednak skoncentrować się na ich waloryzacji.

Państwo włoskie, jako jedno z najmłodszych w Europie, powstało w wyniku współpracy społeczności bardzo mocno zróżnicowanych, i ta różnorodność jest nadal odczuwana dzisiaj, dlatego Włochy są jednym z najbardziej wielokulturowych krajów na Starym Kontynencie. Oczywiście sytuacja nie poprawiła się wraz z dochodzeniem faszystów do władzy, wręcz przeciwnie, ponieważ faszyzm, zgodnie z oczekiwaniami systemu totalitarnego, zaczął realizować politykę przymusowej asymilacji.

Proces ochrony praw mniejszości językowych oraz kulturowych, które do tej pory były „czarną magią” dla Półwyspu Apenińskiego, był zjawiskiem spontanicznym dopiero po II wojnie światowej, gdy wszystko radykalnie się zmieniło, a to wyraźnie widać w aktach konstytucji. Między innymi w art. 2. i 5. już jest podkreślona nienaruszalność praw człowieka oraz równość wszystkich obywateli wobec prawa, bez względu na płeć, rasę, język, religię, opinie polityczne czy warunki społeczne. Również ochrona mniejszości językowych jest zagwarantowana w ustawie zasadniczej dzięki artykułowi 6.: „Republika chroni za pomocą specjalnych przepisów mniejszości językowe” (*La Costituzione della Repubblica Italiana*) oraz licznym ustawom, statutom i aktom regionalnym. W 1999 roku, dzięki prawu nr 482 z 15 grudnia, projekt ustawy poprzednio zgłoszony przez rząd został przyjęty. Była to ustawa

chroniąca dwanaście historycznych<sup>11</sup> mniejszości językowych: albańską, katalońską, germańską, grecką, słoweńską, chorwacką, francuską, franko-prowansalską, friułą, ladyńską, oksytańską i sardyńską. Po wejściu w życie prawa 482/99 wiele regionów podjęło kampanię na rzecz ochrony mniejszości, przekazując to zadanie bezpośrednio gminom i szkołom.

Koncepcja szkoły odgrywającej kluczową rolę w zachowaniu kultury i tradycji jest szeroko umotywowana. Dzisiaj uczniowie mogą nauczyć się czytać w ich języku, który do tej pory, w wielu przypadkach, był tylko językiem mówionym, a także poznać jego funkcjonowanie i strukturę w sposób stopniowy i systematyczny dzięki interakcji między szkołą a rodziną. Ten sposób działania jest podzielony na grupy wiekowe, aby zapewnić poziom nauki języków współmierny do stopnia wykształcenia. Z tego powodu dla dzieci w wieku przedszkolnym, które potrzebują rozwinąć podstawowe słownictwo, podstawy językowe są zapewniane poprzez zabawę i działania mające na celu wzbogacenie słownictwa świata dziecięcego. Następnie w szkole podstawowej „język dziadków” jest dostarczany jako narzędzie nauczania i ma na celu osiągnięcie podstawowej znajomości czytania i pisania, podczas gdy w gimnazjach język ten może być wykorzystany obok języka włoskiego. Celem w tym przypadku jest utrwalenie dotychczasowej wiedzy uczniów i poszerzenie jej poprzez zrozumienie tekstów literackich (Margherita, online).

Istnieją jednak grupy etniczne, które chociaż zostały zakwalifikowane jako mniejszości, wolą nie być klasyfikowane jako takie, ponieważ uważają to określenie za deprecjonujące (Misiura-Rewera 2014, 178). Chociaż prawdą jest, że mniejszość, by istnieć, musi zawsze być porównywana do większości, to nie zawsze zakłada się, że ta większość rządzi. Istotna różnica w używaniu określeń „mniejszość” i „większość” opiera się głównie na kwestiach ilościowych.

Niektóre z tych języków mniejszościowych mogą wydawać się obce lub zapomniane, jednak w miasteczkach na południu Włoch nadal można spotkać osoby, które się nimi posługują, pielęgnując rodzinne tradycje i zachowując tożsamość językowo-kulturową. Tak jest w przypadku Arboreszów, jednej z mniejszości etnicznych na włoskiej ziemi, która od wieków kultuwyje z prawdziwą dumą swój język oraz liczne tradycje.

Włochy od zawsze były odwiedzane zarówno przez podróżników, jak i przez pisarzy, którzy poświęcili temu śródziemnomorskiemu krajowi sporo

---

<sup>11</sup> Pod hasłem „mniejszości historyczne” rozumiemy mniejszości, które były obecne na Półwyspie Apenińskim przed 1800 rokiem.

miejsca na stronach swych utworów, szczególnie opisom terytoriów i krajobrazów oraz badaniom historii włoskich społeczności. Zwłaszcza ci twórcy, którzy koncentrowali się na opisie języków mniejszości i grup etnicznych, zwrócili uwagę na kilka szczególnych elementów, które obecnie mają wartość zarówno literacką, naukową, jak i historyczną.

Na początku należałoby poszukać odpowiedzi na pytanie: jakimi cechami charakteryzowały się Włochy opisywane przez zagranicznych podróżnych w czasie ich wędrówek przez Półwysep Apeniński? Odpowiedź jest prosta: są to Włochy zanurzone w różnorodnych kulturach, ale jednocześnie dobrze zintegrowane w kontekście narodowym. Kultura Arboreszów, która narodziła się z trwającej osmozy między populacjami wschodniego wybrzeża Adriatyku oraz regionów centralnej i południowej części Włoch, jest doskonałym przykładem na zaprezentowanie złożoności Półwyspu Apenińskiego.

Wspólnota Arboreszów (znanych też jako Italo-Albańczycy) we Włoszech była najliczniejsza w drugiej połowie XV wieku. Napływ tej grupy etnicznej trwał aż do początku XVIII wieku i był rezultatem masowych ucieczek z Albanii przed okupacją turecką. Albańczycy, podobnie jak wszystkie narody bałkańskie, przeżywali konflikt o charakterze tożsamościowym i poszukiwali własnego miejsca w Europie – część znalazła je właśnie we Włoszech. Wojna między Turkami i Albańczykami w 1400 roku odpowiadała zderzeniu dwóch cywilizacji, ale także motywowała do dokonania wyboru. Pod koniec XIV wieku Albańczycy reprezentowali ostoję chrześcijaństwa. Obrona religii przed Turkami i sprzeciw wobec islamizacji kraju były motorem napędowym konfliktu zbrojnego. Nie były to zresztą pierwsze etyczne i historyczne tarcia między muzułmanami i chrześcijanami. W tym szczególnym momencie Albania zwróciła się właśnie do Włoch i to tutaj znalazła wzór i ostoję cywilizacji. W tym miejscu należałoby zastanowić się nad powodami wyboru konkretnie południa Półwyspu Apenińskiego spośród tylu innych możliwych obszarów leżących we Włoszech.

Południe Włoch charakteryzuje się niezwykle bogatą spuścizną kulturową, wciąż zmieniającą się pod wpływem czynników zewnętrznych. Całe Włochy, a w szczególności południe, były obszarami tranzytowymi dla migrantów z całego świata. Jak stwierdzili R. King (1998) oraz A. Montanari i A. Cortese, Morze Śródziemne można określić jako „Europejskie Rio Grande” (Montanari i Cortese 1993, 212–233). Włochy stanowiły wrota Eldorado dla migrantów z państw Maghrebu oraz Bałkanów (Malek 2013, 168), którzy próbowali dostać się do tego kraju wiele razy widzianego w telewizji. Prawie wszyscy imigranci przybyli na wybrzeża południowych Włoch, ponieważ te

są niewątpliwie najłatwiejsze do osiągnięcia. Podczas gdy niektórzy z nich zdecydowali się na stałe osiedlenie, wielu innych przeniosło się do odległych krajów. Z tego powodu w tej części Włoch nie znajdziemy typowego przedstawiciela tej mniejszości. Jej mieszkańców cechuje zróżnicowany wygląd, sposób mówienia, nawyki, przesady czy obrzędy religijne.

Różnorodność etniczna i kulturowa jest dowodem społecznej, historycznej oraz socjopolitycznej złożoności południowych obszarów Italii. Jednak choć z jednej strony specyfika Włoch jako miejsca tranzytu mogła być jedną z motywacji, które skłoniły Albańczyków do osiedlenia się tutaj, z drugiej strony nie można pominąć aspektów historycznych i społecznych. Stosunki między obydwoma krajami sięgają lat czterdziestych XV wieku, kiedy to Giorgio Castriota Skanderbeg, książę Kruji i bohater narodowy w walce przeciwko Turkom, w 1461 roku wysłał swe wojska, by pomóc królowi Neapolu, Ferdynandowi I Aragońskiemu, w stłumieniu buntu baronów w Kalabrii pod kontrolą Jana II Andegaweńskiego. Po bitwie Skanderbeg otrzymał część Apulii i tu osiedliły się pierwsze grupy Albańczyków. Sojusz wojskowy między królestwami był jednym z powodów albańskiej emigracji do Włoch. Po śmierci Skanderbega rozpoczęła się wielka emigracja ludności albańskiej do Włoch, rozłożona na około osiem fal migracyjnych. Część imigrantów znalazła schronienie i gościnę w Państwie Kościelnym i w Wenecji, wyrzekając się swoich obrzędów religijnych na rzecz obrządku łacińskiego. Po kilku stuleciach stracili oni swoją tożsamość kulturową i w pełni zintegrowani się ze społecznością przyjmującą.

Inne grupy Albańczyków, głównie te z południowej Albanii i z sąsiedniej Grecji, osiedliły się w południowo-środkowej Italii, przede wszystkim w siedmiu następujących regionach: Abruzji, Molise, Kampanii, Apulii, Basilikacie, Kalabrii i Sycylii, i na przestrzeni wieków zachowały język i zwyczaje obrządku bizantyjskiego, które odróżniały ich od ludności Włoch.

Włączenie w skład ludności miejscowej pierwszej fali albańskich emigrantów przybyłych do południowych regionów Włoch zostało ułatwione – paradoksalnie – przez trudne warunki gospodarcze i społeczne panujące w tym okresie historycznym. Nastąpił wtedy ogromnych rozmiarów kryzys – zarówno demograficzny, jak i gospodarczy (z typowym spadkiem produkcji rolnej, czego konsekwencją było porzucenie wsi i średniowiecznych ośrodków wiejskich przez ludność tubylczą). Sporo obszarów na południu podjęło trud głębokiej restrukturyzacji gospodarczej i wydajnościowej, rozpoczynając w ten sposób długi okres tzw. kolonizacji wewnętrznej. Oznacza to, że wiele albańskich osiedli we Włoszech nie zostało faktycznie zbudowa-

nych od podstaw, lecz była to rekonstrukcja bazująca na starych i opuszczonych średniowiecznych zabudowaniach gospodarczych, które dzięki ponownemu zasiedleniu zostały znów włączone do obszarów produktywnych.

Początkowo albańscy emigranci doświadczaali problemów asymilacyjnych, byli narażeni na ryzyko kruchości tożsamości spowodowane brakiem możliwości głoszenia ich politycznej i kulturowej autonomii oraz cierpieniem z powodu braku kontaktu z ojczyzną. Podczas gdy w przypadku innych narodów trudności te doprowadziły do zaniku tożsamości narodowej migrantów i paradoksalnie utrudniły dostosowanie się do gospodarzy, Arboresze zdolali zmienić tę sytuację. Porównywanie i kontakt z inną kulturą jeszcze bardziej zintensyfikowało więzi wewnątrz społeczności i przyczyniło się do wzmacniania tożsamości. Zwykle takie zjawiska łączą się z zamknięciem na zewnątrz i z niezdolnością porozumiewania się z rdzennymi mieszkańcami. U Albańczyków tak nie było. Ich integracja na terytorium Włoch była spokojna i stopniowa, dzięki czemu mogli odkryć nową rzeczywistość, w której się znaleźli, i pielęgnować swoją tożsamość.

Znaczący jest fakt, że choć Albańczycy spoglądają na Albanię i wszystko, co reprezentuje, jednocześnie czują się Włochami. Przykładem tego jest ich ogromny wkład we włoskie *moti risorgimentali* (Wiosna Ludów). Mieszkańcy Lungro, którzy przyłączyli się do marszu Garibaldiego do Neapolu, byli *de facto* Albańczykami, podobnie jak licealiści z Collegium św. Hadriana<sup>12</sup>, którzy dołączyli się do „czerwonych koszul”.

Jednak zrozumieć, skąd wzięło się całe poświęcenie dla sprawy włoskiej, nie jest łatwo. Może wrogość do Burbonów była tak silna, że Albańczycy zrobili wszystko, aby strząsnąć te rządy z ich ziem, albo, jak już zostało powiedziane, społeczność Albańczyków była zdecydowanie otwarta na innych i może dlatego powołała się na sprawę włoskich sąsiadów. Inny możliwy klucz do odczytania tych wydarzeń wskazuje na ogromną miłość Albańczyków do Garibaldiego. Świadczą o tym słowa poety Zepa Serembe, który wywyższył Garibaldiego jako wielkiego męża stanu: „Garibaldi, świetnie dzielny bohater w swojej czerwonej koszulce/równa się naszemu Scander-

---

<sup>12</sup> Jednak sytuacja Arboreszów, którzy zamieszkiwali te ziemie od wielu lat, została niemal zupełnie zignorowana przez sąsiadujących z nimi Włochów. Proces integracji osiągnął punkt zwrotny dopiero w XVIII wieku, kiedy to Arboreszom została przyznana możliwość posiadania i tworzenia formacji kulturowej i duchowej z instytucją Collegium Corsini (wówczas Collegium św. Hadriana). Stało się to dzięki prawu Inter Multiplices z 1732 roku. Ustanowił je papież Klemens (ur. jako Lorenzo Corsini), zainteresowany ich edukacją, ponieważ jego matka pochodziła z ludu Arboreszów.

begowi/dlatego z dumą/trzyma miecz/który grom pali i rozedrze” (Serembe 2010)<sup>13</sup>, oraz słowa mieszkańców Lungro, którzy po wysłaniu pismennego listu do przywódcy udowodnili swoje oddanie sprawie Zjednoczenia Włoch i ich żarliwy podziw dla bohatera dwóch światów: „Człowiecze nadzwyczajny, nasze języki nie mają słów, które mogłyby cię zdefiniować, nasze serca nie mają wyrazów, które mogłyby pokazać Ci nasz podziw. Przyjmuje cię cały naród, wyzwolicielem najpiękniejszej części Włoch” (Serembe 2010)<sup>14</sup>. Garibaldi publicznie podziękował tej mniejszości bezpośrednio po zwycięstwie Volturmo słowami: „Albańczycy z Włoch są bohaterami, którzy wyróżniali się we wszystkich wojnach przeciwko tyranii... Sprawa Albańczyków jest też moja... I byłbym szczęśliwy, poświęcając resztę mojego życia temu dzielnemu narodowi” (Nigro 2007)<sup>15</sup>.

Wynika z tego, że sentyment Arboreszów do włoskiego przywódcy był prawie taki sam jak ten do narodowego bohatera Skanderbega. Oznaczało to, że miłość do wybranej ojczyzny była równa miłości do opuszczonej ojczyzny. W rzeczywistości Albańczycy, jako grupa ludzi uciekających, przywędrowali do Włoch, ponieważ odmówili przyjęcia religii i kultury islamskiej. Z tego powodu zachowało się tak silne poczucie przynależności do narodu dalekiej ojczyzny, mimo przywiązania do nowej ojczyzny i chęci integracji. Parafrazując słowa Admiriny Peci, dyrektorki odpowiedzialnej za dodatek do tygodnika „Shqiptaria”, nazwany „Rilindasi” (Peci 2012), Arboresze z własnym językiem, tradycjami, obyczajami, folklorem i niezwykłymi wartościami są dzisiaj cenną częścią włoskiej mozaiki kulturowej. W języku i kulturze tych ludzi znajdują się perły kultury i pamięci, które Albańczycy mieszkający w Albanii utracili. Wydaje się, że w tej społeczności czas się zatrzymał: starsi wciąż wspaniale mówią po arboresku, śpiewają pieśni i pamiętają starożytne rytuały w pradawnym języku, który żyje tylko dzięki nim. Włochy to ziemia mnichów, filozofów i poetów, pastorów i heroicznych banitów, którzy od zawsze woleli wolność lasów czy mórz od życia bez godności, egzystencji kontrolowanej przez surową władzę. Tam – pośród

---

<sup>13</sup> Przel. A.L. Oryg.: „Garibaldi, grande prode in camicia rossa/eguaglia il nostro Scanderbeg/perché quando con fierezza/impugna la spada/quale folgore brucia e squarcia”.

<sup>14</sup> Przel. A.L. Oryg.: „Essere straordinario, le nostre lingue non hanno parole come defnirti, i nostri cuori non hanno espressioni come attestarti la nostra ammirazione. Un popolo intero ti acclama, liberatore della più bella parte d'Italia”.

<sup>15</sup> Przel. A.L. Oryg.: „Gli Albanesi d'Italia sono degli eroi, che si sono distinti in tutte le guerre contro la tirannide... La causa degli albanesi è la mia... e sarei felice d'impegnare quanto mi rimane di vita, in pro di quel popolo valoroso”.

przestronnych terenów, wzdłuż długich wybrzeży i wśród tych energicznych, wolnych ludzi – swe miejsce znaleźli „dawni kuzyni” Arboreszów, czyli Albańczycy.

Nie ma włoskiego obywatela, a na pewno nie ma żadnego Barese (mieszkańca Bari), który zapomniałby o sytuacji 1991 roku, gdy do wybrzeża Apulii dotarły stare, zardzewiałe statki „Lyrjia”, „Tirana” i „Legend” wypełnione po brzegi tysiącami Albańczyków. Na pewno nie zapomną uchodźców, którzy zostali zamknięci na Stadio della Vittoria w Bari i dostali jedzenie oraz wodę, przekazane za pomocą helikoptera. Tak samo nie zapomni o tym Mina Dentice<sup>16</sup>, która wracając z pracy, zdecydowała się przejść drogą prowadzącą wzdłuż morza i wpadła na albańską dziewczynę, która płacząc, podała Minie swoją nowo narodzoną córkę, prosząc o pomoc. Również inni Włosi nie zapomną tego dnia, chociaż od zawsze byli przyzwyczajeni do przyjeżdżających grup ludzi z biednych krajów i choć przez ostatnie piętnaście lat fenomen ten nasilił się, ale dopiero wtedy zdali sobie sprawę, że nie są już krajem migrantów, ale stają się krajem imigracji. Przede wszystkim nie zapomną Arboresze, którzy oglądając telewizję, byli zszokowani widokiem tych upokorzonych i biednych ludzi, którzy nie przypominali bohaterów, o których z dumną się mówiło w starożytnych pieśniach.

Nowo przybyli Albańczycy różnili się od dawnych uchodźców. Nie byli wojownikami, nie istniały żadne kraje do założenia ani ludzie, których trzeba chronić – ci Albańczycy po prostu uciekali. Upiorni, biedni, głodni postanowili uciec ze świata ucisku, szukając wolności i lepszego życia oraz dobrobytu, jaki widzieli dzięki obrazom telewizyjnym. Nie interesowało ich to, co reprezentowali Arboresze, patrzyli na nich z pewnym przerażeniem, z pewnym niepokojem. Albańczykom, którzy od stuleci czekali na intensywniejszy kontakt z Albaniami, trudno było rozpoznać swoją kulturę w innych przybyłych.

Arboresze pilnie strzegły swojej odrębności, zachowując tradycje, często bardzo różne od obyczajów panujących we Włoszech, ale zawsze czuli dumę z bycia innymi, ponieważ to łączyło ich z utraconą ojczyzną. Przybycie nowej fali uchodźców z Albanii na wybrzeże wywołało paradoksalny efekt odrzucenia. Zamiast wzmacniać poczucie pochodzenia, Italo-Albańczycy prawie wstydzieli się tych ludzi, którzy mówili podobnym językiem, ale, jak stwierdził dyrektor Museo Etnico Arbëreshë (Muzeum Etnicznego Arboreszów) Emanuele Pisarra, „nie chcieli być wykształceni, chcieli najwyżej tro-

---

<sup>16</sup> Mina Dentice jest Włoszką mieszkającą w Monopoli, którą miałam okazję poznać w czasie moich badań w Apulii i w Kalabrii kilka lat temu. Do dzisiaj Mina ma kontakt z tą dziewczyną i jej córką.

chę informacji o tym, jak w kapitalizmie najszybciej dojść do pieniędzy” (Gauß 2006, 102). Ktoś uznał, że nadszedł czas, aby zintegrować się z terytorium Włoch, ukryć się, aby nie być mylonym z tymi, którzy przybyli z zewnątrz (Teti 2004, 434). Nawet ci, którzy zdecydowali się pozostać silni we własnej różnorodności, podjęli środki ostrożności, wybierając nazwę Arboresze, a nie Albańczycy, aby uniknąć powiązań z tymi „kuzynami”.

Nie można ich winić. Nie było łatwo być wówczas Albańczykiem. Wystarczy przytoczyć tzw. czarną kronikę, aby zobaczyć, ile dzieci wtedy zginęło, ile dziewcząt sprzedano i uczyniono prostytutkami oraz jak często Albańczycy brali udział w aktach przemocy – cały ten lęk przed terrorem spowodował, że wielu Włochów kojarzyło nowych przybyszów z Albanii z brutalnymi czynami.

Z upływem lat Albańczykom udało się zintegrować z włoskim społeczeństwem. Oczywiście wszystko to miało pozytywny wpływ też na Arboreszów. Chociaż prawdą jest, że ci ostatni już przed przybyciem Albańczyków z Albanii czuli się włoskimi obywatelami, ale teraz, z przybyciem „kuzynów”, którzy nie byli dobrze przyjęci, Italo-Albańczycy czują się obywatelami Włoch serii A lub, jak mówiła mi pewna Arboreszka<sup>17</sup>: „Jesteśmy Włochami, którzy wywodzą się od starożytnych wojowników i potrafią mówić w starożytnym języku”. Innymi słowy, dumnie domagają się uznania swojej specyfiki i różnorodności, ale z równą pewnością podkreślają swoją tożsamość jako Włosi.

Warto podkreślić, że historia, która wydaje się tak nieaktualna pod względem czasu i miejsca, dała początek innej kulturze z uwzględnieniem włoskiego kontekstu. Ta różnorodność jest niezwykle bogata, pomagała i pomaga kształtować aktualne Włochy i tworzyć Włochów otwartych na inność, nawet jeżeli niektóre działania polityków tworzą bariery sztucznie oddzielające kulturę, etniczność czy tożsamość. Innymi słowy – oddzielają „nas” od „innych”. Wydaje się, że nie można poznać Włoch do końca. Wciąż budzą one jednocześnie zdumienie i zachwyt. Zjawisko to dotknęło wielu pisarzy, między innymi Aleksandra Dumasa, Guido Piovene’a, Astol-

---

<sup>17</sup> Miałam okazję poznać Mariangelę Mele i jej rodzinę (między innymi reprezentantów Kościoła) w czasie moich badań terenowych w Lungro (w Kalabrii) oraz w Apulii. Kościół katolicki Arboreszów jest kościołem partykularnym, zachowującym struktury, dyscyplinę, tradycje i liturgię obrządku bizantyjskiego, podobnie jak w praktykach kościoła prawosławnego, ale za głowę Kościoła uznaje papieża z Watykanu. Główna siedziba Kościoła znajduje się w katedrze św. Mikołaja z Miry w Lungro. To tu urządzą patriarcha, który kieruje 29 parafiami, w tym 24 w Kalabrii, 2 w Basilikacie, 2 w Abruzji i 1 w Apulii.

phe'a de Custine, Dureta de Tavela, Normana Douglasa czy Raymunda Netzhammera. Zapewne wszyscy mogliby zgodzić się z tym to, co powiedział Ernesto Koliqi w 1964 roku na konferencji w Kalabrii: „Nawet najbardziej doświadczony podróżnik, który zwiedził wiele ziem i poznał różne ludy, rzadko spotyka miejsca pełne niezwykłych cudów i tak sugestywnych – dzięki harmonijnemu połączeniu kolorów strojów ich mieszkańców – jak we Włoszech”<sup>18</sup>.

### Bibliografia

- Arystoteles, 1986, *Metafizyka*, przeł. Żeleźnik T., Lublin.
- Bacigalupi M., Bini G., Costantini C., Fossati P., 1970–1973, *Io e gli altri. Nuovissima enciclopedia del ragazzo*, Milano-Genova.
- Barrucci T., Liberti S., 2004, *Lo stivale meticcio. L'immigrazione in Italia oggi*, Roma.
- Cotta M., Verzichelli L., 2011, *Il sistema politico italiano*, Bologna.
- Fiorelli F., 2007, *Identità tra individuo e società. Erik H. Erikson e gli studi su di sé, io e l'identità*, Roma.
- Gauß K.M., 2006, *Umierający Europejczycy*, przeł. Rosenau A., Wołowiec.
- Malek A., 2013, *Wszystkie drogi prowadzą do Italii. Imigracyjny krajobraz Włoch*, w: *Włochy wielokulturowe. Regionalizmy mniejszości*, red. Golemo K., Kraków.
- King R., ed., *Mass migration in Europe. The legacy and the future*, 1993, Chichester.
- Misiuda-Rewera W., 2014, *Regionalna ochrona mniejszości językowych w Republice Włoskiej. Rozważania na tle pojęcia autonomii*, Lublin.
- Misiura-Rewera W., 2015, *Języki mniejszości i migracje w pejzażu kulturowym Włoch*, Lublin.
- Petrarca S., 2010, *Italianità. La costruzione del carattere nazionale*, Roma-Bari.
- Remotti F., 2010, *L'ossessione identitaria*, Roma-Bari.
- Teti V., 2004, *Il senso dei luoghi. Memoria e storia dei paesi abbandonati*, Roma.
- Anderson M., Bort E., ed., *The Frontiers of Europe*, 1998, London.
- Wergiliusz, *Eneida*;
- Wielomeński A., 2002, *Teoria ras ludzkich Juliusza Ewoli*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” t. XXV.
- Golemo K., red., *Włochy wielokulturowe. Regionalizmy, mniejszości, migracje*, 2013, Kraków.

### Netografia

- Fossati M., *L'identità nazionale e i suoi miti fondativi*, [http://www.deportati.it/static/upl/15/150\\_relazione\\_fossati.pdf](http://www.deportati.it/static/upl/15/150_relazione_fossati.pdf) [dostęp: 12.08.2017].
- Nigro R., 2007, *Poeti albanesi la Grande Nostalgia*, [http://www.jus.unitn.it/users/pascuzzi/publicazioni/quotidiani/gazzetta\\_del\\_mezzogiorno/2007/formazione\\_universitaria\\_tra\\_saperi\\_e\\_abilit%C3%A0.pdf](http://www.jus.unitn.it/users/pascuzzi/publicazioni/quotidiani/gazzetta_del_mezzogiorno/2007/formazione_universitaria_tra_saperi_e_abilit%C3%A0.pdf) [dostęp: 01.09.2017].

---

<sup>18</sup> E. Koliqi w dniu 20 września 1964 roku wygłosił referat pt. *Gli Albanesi in Calabria* na konferencji z okazji Kongresu Dante Alighieri w Cosenzie.

- Identità nazionale*, Istituto Storico dell'Insorgenza e per l'Identità Nazionale, red., 2014, w: *Annali italiani online*, <http://www.identitanazionale.it/> [dostęp: 05.07.2017].
- La Costituzione della Repubblica Italiana, <http://www.governo.it/Governo/Costituzione/principi.html> [dostęp: 12.08.2017].
- Margherita M., *Il caso di San Marzano di San Giuseppe, comunità arbëresh fra identità e storia*, <http://www.euronetlang.eu/it/euronetlang-blog/100-il-caso-di-san-marzano-di-san-giuseppe-comunita-arberesh-fra-identita-e-storia> [dostęp: 13.08.2017].
- Peci A., 2012 *Gli Arbëreshë... come conservare un tesoro*, <http://www.sassilive.it/cultura-e-spettacolo/terza-pagina/rilindasi-ponte-tra-albania-e-comunita-arbereshe-lucane/> [dostęp: 11.10.2017].
- Serembe Z., 2010, (poezja), w: Rizzo S., Stella G.A., *Il Risorgimento «silenzioso» dei nuovi albanesi, Il Corriere della Sera, San Demetrio Corone*, [http://www.corriere.it/cultura/speciali/2010/visio-ni-d-italia/notizie/27-san-demetrio-corone-risorgimento-silenzioso-nuovi-albanesi\\_44de4152-a770-11df-9159-00144f02aabe.shtml?refresh\\_ce-cp](http://www.corriere.it/cultura/speciali/2010/visio-ni-d-italia/notizie/27-san-demetrio-corone-risorgimento-silenzioso-nuovi-albanesi_44de4152-a770-11df-9159-00144f02aabe.shtml?refresh_ce-cp) [dostęp: 01.09.2017]

### Arbereshe in Italy – Ethnical Identity of the Group

One of the characteristics of Italy since the ancient Roman times has been the multicultural society. Romans accepted the defeated people, who were included into the Roman Empire without the elimination of their culture. This feature was not lost during the following years. The same idea of acceptance and cohabitation was typical also during the centuries in which Italy was a desirable land for many conquerors. Until the Unification of Italy, when the Statute of Albertino (Albertine Statute) came into force, these ethnic minorities were accepted, but without legitimacy. Only after the Second World War was it possible to find the first Legislative Decrees about linguistic and ethnic minorities in the Constitution. Among these minorities the oldest group is the Arbereshe, who have proudly protected and preserved the tradition of their ancestors for centuries. The peculiarity of this community is that they have not fully immersed themselves into the Italian culture, although they do not have any contacts with their native land (Albania). They are not isolated in their community as we may expect and they live in harmony with Italians, because the Arbereshe feel Italian. During the 90's the Arbereshe's identity was put to the test with the arrival of refugees from Albania. At that point many Italo-Albanians decided to integrate themselves with the Italian people. This came about because they did not want to be confused with new poor Albanians, deprived of values and interested only in money.

Keywords: identity, Italy, Arbereshe, minorities, multicultural society, tolerance